

Sygn. akt I ACa 400/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

|                |   |   |
|----------------|---|---|
| Przewodniczący | : | SSA Magdalena Pankowicz (spr.)                  |
| Sędziowie      | : | SA Krzysztof Chojnowski<br>SA Elżbieta Borowska |
| Protokolant    | : | Łukasz Patejuk                                  |

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. B. i T. B.**

przeciwko **A. B.**

***o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego***

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 29 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 413/15

I. ***oddala apelację;***

II. ***zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 10800 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.***

(...)

## UZASADNIENIE

S. B. i T. B. wnieśli o rozwiązanie zawartej z A. B. w dniu 7 kwietnia 2000 r. umowy „w przedmiocie przekazania gospodarstwa rolnego” obejmującego nieruchomości rolne i leśne - położone we wsi W., gm. R., oznaczone w ewidencji gruntów numerami (...) o obszarze 13,95 ha, położoną we wsi P., gm. R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o obszarze 3,68 ha, położone we wsi K., gm. R., oznaczone w ewidencji gruntów numerami: (...) o obszarze 1,66 ha, położoną we wsi K., gm. R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o obszarze 1,274 ha i położoną we wsi K., gm. K.,

oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o obszarze 6.810 m<sup>(2)</sup>. Wskazywali, że pozwany nie wykonuje umowy, gdyż ani nie prowadzi gospodarstwa rolnego, ani nie zapewnia im wyżywienia, ubrania, światła i opału.

A. B. wniósł o oddalenie powództwa. Podał, że wprawdzie po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkał z żoną w W., gdzie podjął pracę nauczyciela, ale pomimo to przy pomocy rodziców nadal prowadził gospodarstwo rolne. Dochody z tego gospodarstwa czerpali powodowie, przez co mieli również zabezpieczoną sytuację materialną i bytową. Twierdził, że przyczyną konfliktu jest negatywne nastawienie powódki do jego żony.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w oddalił powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwotę 377 zł tytułem kosztów procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

S. B. (ur. (...)) i T. B. (ur. (...)) mają pięcioro dzieci: pozwanego oraz cztery córki. Umową o dożywocie zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 7 kwietnia 2000 r. przed notariuszem J. G. w Kancelarii Notarialnej w Z. (Rep. A (...)), powodowie przenieśli na rzecz pozwanego własność nieruchomości rolnych i leśnych wraz z częściami składowymi, położonych we wsi W., gmina R., oznaczone w ewidencji gruntów numerami (...) o obszarze 13,95 ha, położoną we wsi P., gmina R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o obszarze 3,68 ha, położonych we wsi K., gmina R., oznaczonych w ewidencji gruntów numerami: (...) o obszarze 1,66 ha, położoną we wsi K., gmina R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o obszarze 1,274 ha i położoną we wsi K., gmina K., oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o obszarze 6810 m<sup>2</sup> (częścią składową nieruchomości nr (...) są dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze) oraz własność ciągnika (...) - w zamian za świadczenia z tytułu dożywocia. Pozwany oświadczył, że na to przeniesienie wyraża zgodę i zobowiązał się zapewnić zbywcom dożywotnie utrzymanie, przyjąć ich jako domowników, zapewnić wyżywienie, ubranie, mieszkanie, światło i opał, odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie, a także sprawić im własnym kosztem pogrzeby odpowiadające zwyczajom miejscowym. Stwierdził, że na nabytych tym aktem nieruchomościach nadal prowadzić będzie gospodarstwo rolne. Pozwany na nabytej tym aktem nieruchomości ustanowił nieodpłatnie na rzecz zbywców osobistą dożywotnią służebność mieszkania polegającą na korzystaniu przez nich z jednego pokoju od strony południowo-północnej oraz współkorzystaniu z kuchni – wraz z oświetleniem i ogrzewaniem, a także korzystaniu z budynków gospodarczych w rozmiarze niezbędnym do zaspokajania ich potrzeb. Strony umowy oświadczyły przy tym, że zawierają ją w trybie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

W tym czasie pozwany studiował w trybie dziennym na Politechnice B. i mieszkał u swojej siostry w B.. Córki powodów nie sprzeciwiały się przeniesieniu własności gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanego.

Po zawarciu umowy, powodowie nadal prowadzili to gospodarstwo, zajmując się m.in. hodowlą krów mlecznych. Czerpali dochody za sprzedane mleko, gdyż byli upoważnieni do korzystania z konta należącego do pozwanego. W 2008 r. część gruntów rolnych na życzenie S. B. pozwany wydzierżawił F. B., który czynsz dzierżawny po 5.000 zł rocznie przekazywał powodom. Powodowie pobierali również dopłaty bezpośrednie. Dopiero przyznane za 2014 r. w kwocie ok. 30.000 zł pobrał sam pozwany.

A. B. po zawarciu związku małżeńskiego w 2008 r., zamieszkał w W. M., gdzie podjął pracę nauczyciela. Pomagał jednak rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego przeważnie wykonując prace polowe. Z uwagi na obowiązki zawodowe, miało to miejsce najczęściej w soboty.

Zgodne relacje pomiędzy stronami utrzymywały się do 2014 r., kiedy to padła propozycja sprzedaży gospodarstwa i zakupu za te środki domu w W. M., w którym powodowie zamieszkaliby z synem i jego rodziną. Od tego czasu powodowie dawali odczuć pozwanemu, że nie jest mile u nich widziany. W piśmie z dnia 14 maja 2015 r. wezwali go do dobrowolnego rozwiązania umowy dożywocia i przeniesienia na nich własności gospodarstwa. Po otrzymaniu tego pisma pozwany odwiedził rodziców w celu załagodzenia konfliktu, ale powodowie nie byli zadowoleni z tej wizyty, ponieważ nie chciał przystać na ich żądanie.

Powódka w 2001 r. przeszła zawał serca, obecnie otrzymuje rentę chorobową w kwocie 896,79 zł miesięcznie. Z kolei powód miał wstawioną endoprotezę biodra lewego i obu kolan, a od około roku cierpi na nadciśnienie. On również otrzymuje świadczenie rentowe w kwocie 1.136,74 zł miesięcznie. Powodowie zajmują dom parterowy, w którym mają do dyspozycji trzy pokoje, kuchnię i łazienkę. Mają też wystarczające zapasy drewna i węgla do ogrzania domu.

Pozwany (ur. (...)) ma wykształcenie wyższe magisterskie z zakresu mechanika i budowa maszyn specjalność pojazdy samochodowe. Mieszka z żoną w W. M.. Oboje pracują jako nauczyciele w(...), gdzie pozwany zarabia 2500 zł (netto) miesięcznie, a jego żona 2.100 zł (netto) miesięcznie. Mają dwoje dzieci w wieku 6 lat i 3 lata.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, że strony łączyła umowa o dożywocie w rozumieniu art. 908 k.c., co wynika wprost z treści jej § 3. Odwołanie się do przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników miało jedynie takie znaczenie, że stwierdzało fakt zaprzestania prowadzenia przez oboje małżonków działalności rolniczej, co w myśl art. 21 ustawy z 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. 2015 r., poz. 704 - j.t.) warunkowało nabycie prawa do renty rolniczej. W związku z tym stwierdził, że powodom nie przysługuje roszczenie o rozwiązanie umowy w trybie art. 87 czy art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, ale mogli oni dążyć do odzyskania własności gospodarstwa rolnego w drodze rozwiązania umowy o dożywocie na podstawie art. 913 § 2 k.c.

Zgodnie z tym przepisem można rozwiązać umowę o dożywocie jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Zdaniem Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, że taki właśnie wyjątkowy przypadek występował w okolicznościach niniejszej sprawy. Wprawdzie obecnie pozwany nie realizuje w pełni swoich obowiązków z umowy o dożywocie, ale nie wynika to wyłącznie z jego winy. Z zeznań świadków I. B., K. G., J. S. i A. N. wynikało bowiem, że do 2014 r. stosunki pomiędzy stronami kształtowały się prawidłowo, a konflikty rodzinne zapoczątkowała propozycja żony pozwanego, aby sprzedać gospodarstwo rolne i za środki te kupić dom w W. M. w którym wraz z rodziną pozwanego zamieszkaliby również powodowie. Dopiero wówczas zmieniło się nastawienie powodów do syna i jego małżonki. Zaczęli dawać mu odczuć, że nie jest mile widziany i nie życzyli sobie jego pomocy w gospodarstwie rolnym. Z zeznaniami tych świadków korespondowały wyjaśnienia samego pozwanego o tym, że nie odwiedza rodziców, ponieważ nie chcą jego pomocy i nie pozwalają mu użytkować gospodarstwa.

Sąd zwrócił też uwagę, że powodowie mogą nadal korzystać i swobodnie korzystają zarówno z budynku mieszkalnego, jak i budynków gospodarczych. To, że odmawiają przyjmowania od pozwanego jakichkolwiek świadczeń i pomocy oraz nie domagają się ich spełnienia, jest przejawem wyłącznie ich własnej nieprzymuszonej woli.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 913 § 2 k.c. w zw. z art. 913 § 1 k.c. O kosztach procesu postanowił zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, którzy zarzucili naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranych dowodów polegające na:

- nieustosunkowaniu się do całości materiału dowodowego, w tym ich twierdzeń świadczących o uporczywości i nagannym postępowaniu pozwanego wyczerpującym przesłanki art. 89 pkt 1 i pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników,

- sprzecznym z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przyjęciu, że zachowania pozwanego wobec powodów jest zgodne z zasadami współżycia społecznego, choć polegały one na braku szacunku, lekceważeniu, barku jakiegokolwiek pomocy, niezainteresowaniu stanem zdrowia, brakiem uczestniczenia w życiu rodzinnym, a także nieprowadzeniu gospodarstwa rolnego;

2. art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku jakie konkretnie okoliczności faktyczne przemawiały za stwierdzeniem, że nie przekazali pozwanemu gospodarstwa rolnego w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r.,

3. art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników przez przyjęcie, że umowa nie została sporządzona w trybie przepisów tej ustawy, lecz stanowił umowę dożywocia z art. 908 k.c.,

4. art. 908 k.c. w zw. z art. 84 i 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez błędne przyjęcie, że umowa zawarta pomiędzy stronami była umową dożywocia i nie ma możliwości rozwiązania jej na podstawie art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników,

5. art. 84 i art. 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez przyjęcie, iż umowa z następcą w rozumieniu tej ustawy może być zawarta jedynie dwustopniowo, tj. każdorazowo umowa przenosząca własność gospodarstwa musiała być poprzedzona odrębną umową zobowiązującą do przeniesienia własności,

6. art. 85 w zw. z art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i art. 908 k.c. przez przyjęcie, że zawarcie umowy przekazania gospodarstwa rolnego w formie aktu notarialnego jest formą bardziej odpowiednią dla umowy dożywocia niż umowa z następcą,

7. art. 908 k.c. przez uznanie, że przepis ten ma zastosowanie w sprawie, a w wyniku tego także niewłaściwe zastosowanie art. 913 § 2 k.c.;

8. art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 908 k.c. w zw. z art. 84 i 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez przypisanie charakteru dożywocia umowie zawartej pomiędzy stronami z pominięciem faktycznej woli stron;

9. art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez niedokonanie oceny wykonywania przez pozwanego obowiązków wynikających z zawartej umowy oraz przyjęcie, iż opisany wadliwie sposób prowadzenia gospodarstwa rolnego do 2014 r. dowodzi działania pozwanego względem powodów zgodnie z zasadami współżycia społecznego.

Wnosili o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powodztwa albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja jest bezzasadna.**

W pierwszej kolejności wymaga wyjaśnienia rodzaj łączącego strony stosunku prawnego, do czego odnoszą się zarzuty z punktu 2 apelacji, a także zarzut skonstruowany jako naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (pkt. 1 c) tiret siódme, w którym skarżący wskazują na niewystarczające wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Taką kolejność determinuje to, że nieco odmienne są przesłanki rozwiązania umowy o dożywocie i umowy uregulowanej w art. 84 i nast. ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. To zaś określa zakres potrzebnych do wyjaśnienia w niniejszym procesie okoliczności faktycznych, do czego nawiązują pozostałe zarzuty uchybień procesowych.

Odnosząc się do związanych z tym zagadnieniem zarzutów apelacji należy wskazać, że Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu analizy poszczególnych postanowień umowy wystarczająco bowiem wyjaśnił, z jakiej przyczyny nie uznał za wiążącą podstawy prawnej powodztwa przytoczonej w pozwie, nawiązującej do przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Wskazał nadto, że stosunek prawny został ukształtowany oświadczeniem woli zawartym w § 3 umowy. Wywód zawarty w uzasadnieniu w tej części, w której wyjaśnia podstawę prawną wyroku pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu i ocenę jego poprawności.

Sąd Apelacyjny nie przychyła się również do stanowiska skarżących, jakoby strony łączyła umowa zawarta w trybie przepisów ustawy z 1990 r. Szerzej rozwijając ten wątek trzeba wyjaśnić, że dokonując wykładni umowy stron jako czynności zdziałanej na piśmie, nadto w formie szczególnej przewidzianej dla tych, które z woli ustawodawcy z uwagi na bezpieczeństwo obrotu dla swej ważności wymagają formy aktu notarialnego, należy oprzeć się na

tekście dokumentu. Podstawą wykładni nie mogą być natomiast werbalizowane ex post, na etapie sporu sądowego, przekonania strony co do rodzaju zawartej w przeszłości umowy. Wykładnia umowy nie może bowiem prowadzić do stwierdzeń sprzecznych z jej zapisaną treścią (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2001 r., II CKN 444/00, niepubl.; wyrok SN z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 313/00, niepubl.). Mieć należy przy tym na uwadze, że udział przy analizowanej czynności notariusza jako osoby fachowej, która nadto, zgodnie z art. 94 § 1 prawa o notariacie ma dodatkowo obowiązek odczytania stronom tego aktu oraz upewnienia się, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją jej treść oraz znaczenie, i jest on zgodny z ich wolą, daje gwarancję tego, że dokonana przed nim czynność daje tej woli wyraz w sposób najpełniejszy. Pełna i wszechstronna wykładnia umowy powinna więc uwzględniać wyartykułowane w dokumencie sformułowania i pojęcia, a także systematykę i strukturę aktu umowy. Stanowią one istotne elementy wyjaśniające wolę stron, pozwalają ją poznać i ocenić.

Do tej ostatniej kwestii zdają się nawiązywać skarżący wskazując, że ich wola zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego została wyartykułowana już w paragrafie 1 umowy, w którym znalazł się zapis, że zawierają ją w trybie ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników, nadto na dopuszczalność obciążenia nabywcy świadczeniami na rzecz dożywotnika, o których mowa w art. 908 § 1 k.c., w związku z art. 88 tej ustawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego prezentowane wnioski pozostają w sprzeczności z innymi zapisami umowy, z których ewidentnie wynika, że wolą stron było objęcie zawarcie umowy dożywocia.

W pierwszej kolejności przemawia za tym sama nazwa, jaką nadano tej umowie. Nic innego w sposób bardziej dobitny nie może odzwierciedlać zamiaru stron co do tego, co ma być przedmiotem czynności. Można byłoby go odcyfrowywać odmiennie jedynie wówczas, gdyby w dalszej treści zostały odmiennie sformułowane essentialia negotii. Te zaś zawiera § 3 umowy, w którym wprost wskazano, że zbywcy przenoszą własność nieruchomości w zamian za świadczenia z tytułu dożywocia odpowiadające wprost przewidzianym w katalogu zawartym w art. 808 § 1 k.c. Przedmiotowo istotne elementy umowy zostały zatem skonstruowane dokładnie tak, jak dla umowy o dożywocie.

Według art. 84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez umowę z następcą rolnik będący właścicielem (współwłaścicielem) gospodarstwa rolnego zobowiązuje się przenieść na osobę młodszą od niego co najmniej o 15 lat (następcę) własność (udział we współwłasności) i posiadanie tego gospodarstwa z chwilą nabycia prawa do emerytury lub renty inwalidzkiej, jeżeli następca do tego czasu będzie pracować w tym gospodarstwie. Ponadto umowa z następcą może zawierać inne postanowienia, w szczególności dotyczące wzajemnych świadczeń stron przed i po przeniesieniu przez rolnika własności gospodarstwa rolnego na następcę. Konstrukcja tego przepisu wskazuje, że elementy charakterystyczne dla rodzaju uregulowanej w tym akcie umowy (przedmiotowo istotne) znalazły się w zdaniu pierwszym i odnoszą się wyłącznie do zobowiązania bądź przeniesienia własności gospodarstwa na rzecz następcy. Dodatkowe świadczenia stron, w tym przewidziane w art. 908 § 1 k.c.), mogą, lecz nie muszą być zastrzeżone. Taka przewidziana przez ustawodawcę konstrukcja umowy, co wynika z doświadczenia każdej osoby mającej zawodowo kontakt z takimi dokumentami, przekłada się na jej strukturę, w której elementy przedmiotowo i podmiotowo istotne są ułożone w osobnych postanowieniach.

Zwraca też uwagę, że fragment, w oparciu o który skarżący budują swoją argumentację („umowę zawierają w trybie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników”), znajduje się w tej części aktu notarialnego, w której zostały zamieszczone oświadczenia wiedzy, nie zaś woli stron. Może zatem, co trafnie zaznaczył Sąd Okręgowy, jedynie odzwierciedlać cel zawieranej umowy, jakim było uzyskanie przez zbywców świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z zaprzestaniem działalności rolniczej. Oświadczenia woli zbywców: „przenoszą własność” i nabywcy: „wyraża na to zgodę” ułożone są w § 3 i to one są decydujące dla jej kwalifikacji prawnej.

Odnosząc się do tej kwestii Sąd Okręgowy trafnie przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2003 r., V CK 207/02, który zapadł w zbliżonym stanie faktycznym (między stronami istniała kontrowersja, czy umowa, w związku z zawarciem identycznego jak w niniejszej sprawie sformułowania „umowę zawierają w trybie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników”, jest umową przewidzianą w tej ustawie, czy umową darowizny). Rozstrzygając tę sporną kwestię Sąd Najwyższy wskazał, że ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie uzależnia nabycia przez nich uprawnień emerytalno-rentowych od wyzbycia się gospodarstwa, ale tylko od osiągnięcia

określonego wieku. Przyznanie rolnikowi emerytury przed osiągnięciem tego wieku, a także pełna wypłata świadczeń z tytułu emerytury lub renty uzależnione zostały natomiast od zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, za które uznaje się między innymi wyzbycie się własności i posiadania gospodarstwa rolnego. Wybór rodzaju umowy prowadzącej do wyzbycia się gospodarstwa rolnego należy do stron. Mogą je stanowić umowy określone w tej ustawie jako umowy z następcą (art. 84 i 85) lub przewidziane w Kodeksie cywilnym umowy darowizny i dożywocia. Dokonany wybór determinuje prawne możliwości odzyskania przez rolnika przekazanego gospodarstwa, a przesądza o nim nazwa i konstrukcja elementów przedmiotowo istotnych umowy. Cytowany zaś powyżej zapis Sąd Najwyższy ocenił jako pozbawiony wpływu na kwalifikację umowy, a jedynie za mogący wskazywać na cel jej zawarcia, jakim było uzyskanie przez zbywców świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Z przytoczonych względów Sąd Apelacyjny ocenił jako prawidłową dokonaną przez Sąd Okręgowy kwalifikację stosunku prawnego, co zwalnia od potrzeby szczegółowego odnoszenia się do zarzutów z punktu 2. a) – h) apelacji tego dotyczących, a w konsekwencji rozważenia przesłanek rozwiązania umowy na gruncie art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Mógł tu mieć bowiem zastosowanie tylko przepis art. 913 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje dokonane na potrzeby subsumpcji w aspekcie przywołanej normy ustalenia, z których Sąd Okręgowy wyprowadził trafny wniosek, że zdarzenia, na kanwie których powodowie skonstruowali swoje roszczenie, nie mają znamion „wyjątkowego wypadku”, o którym mowa w wyżej powołanym przepisie. Należy zaznaczyć, że świadkowie przywołani przez skarżących (córki i zięciowie powodów) podali jedynie to, że od około dwóch lat ochłodziły się stosunki między pozwanym i rodzicami, co pociągnęło za sobą podobny skutek w relacjach pozwanego z siostrami oraz ich rodzinami, oraz że od pewnego czasu nie mają ze sobą kontaktu. Nie ma natomiast między stronami sporu co do tego, że przyczyną tego stanu rzeczy była złożona powodom przez pozwanego i jego żonę propozycja sprzedaży gospodarstwa, co miało być źródłem środków na budowę domu, w którym obie strony miały wspólnie zamieszkać. Skarżący kontestując ocenę Sądu, że ochłodzenie stosunków stron, brak odwiedzin rodziców i zaniechanie od 2015 r. pracy w gospodarstwie jest wynikiem złego nastawienia rodziców wobec pozwanego i niechęci do korzystania z jego pomocy, stawiając formalny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i równocześnie sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego, nie sprostali wymaganiom, z jakimi wiąże się jego skuteczne postawienie.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest skuteczny bowiem tylko wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych, przeprowadzonych w sprawie dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, czy też, że ocena Sądu zawiera wewnętrzne sprzeczności lub jest niepełna. Tego rodzaju argumentacji w apelacji jednak zabrakło. Poza hasłowym wskazaniem, że ocena Sądu miała charakter niewszechstronny, skarżący ograniczył się do zacytowania fragmentów zeznań tych samych świadków, których cytował także Sąd i na kanwie których przyjął ustalenie, że tak między stronami sporu, jak i pozwanym, jego rodzeństwem i powinowatymi, nie ma obecnie kontaktu, a konflikt wynikł na tle przedstawionego powodom przez pozwanego i jego żonę zamiaru sprzedaży gospodarstwa. Nic też innego nie wynika z ustaleń Sądu, który oparł się na tych samych dowodach.

Zarzucając w punktach 1 a) i b) brak wszechstronności oceny dowodów, skarżący nie wskazuje równocześnie tych z przeprowadzonych w postępowaniu, które dawałyby podstawę do przypisania pozwanemu opisanych w zarzutach zachowań. Sąd ustalił także prawidłowo i zgodnie z jednolitym stanowiskiem skarżących i zgłoszonych przez nich świadków, że konflikt datuje się od 2014 r. i aktualnie pozwany nie wywiązuje się z obowiązków, jakie przyjął na siebie zawierając umowę. Nie zostały równocześnie w apelacji wskazane dowody, z których miałyby wynikać, że powód w sposób uporczywy zachowuje się naganie wobec rodziców okazując im brak szacunku, lekceważenie, nie udziela jakiegokolwiek pomocy w potrzebie, pomimo próśb o wsparcie. Należy tu zaznaczyć, że nawet sami powodowie nie podali w toku procesu, że miała miejsce kiedykolwiek sytuacja, że prosili syna o pomoc, a on im jej odmówił. Zeznali, że „jest czym palić”, „ciągniemy sami pomału”, nie przeczyli także temu, że odwoził i odwiedzał ojca w szpitalu ( to ostatnie przyznane) oraz oboje rodziców w domu we wskazanych przez siebie datach. Powód stwierdził natomiast, że

chciałby ze strony syna pomocy, ale nie będzie go prosił (zob. protokół rozprawy z 13 października 2015 r. znacznik czasowy 00:16:05).

Nie znajduje także oparcia w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku zarzut, jakoby „uszyła uwadze sądu istotna okoliczność, że de facto to powodowie wykonywali prace związane z gospodarowaniem nieruchomościami”. Takie, zgodne z tezą skarżących ustalenie Sądu Okręgowego, wynika choćby z cytowanego w następnym akapicie fragmentu uzasadnienia. Sąd na jego stronie 4 precyzyjnie wskazał, jak przedstawiał się w poszczególnych latach, do września 2014 r. udział pozwanego w prowadzeniu gospodarstwa rolnego i jakie prace wykonywał (głównie polowe). Powyższe ustalenia nie zostały podważone.

Jako całkowicie dowolne należy także ocenić wnioskowanie, że ograniczenie przez powodów skali produkcji na gospodarstwie poczynając od 2010 r. nastąpiło wskutek tego, że pozwany nosząc się z zamiarem sprzedaży gospodarstwa zaprzestał udzielania im pomocy bądź ją w istotny sposób ograniczył. Zamiar sprzedaży gospodarstwa pozwany ujawnił powodom dopiero w 2014 r. i brak jest jakiegokolwiek dowodu, który dawałby podstawę do ustalenia, że został powzięty wcześniej. Sami zaś powodowie podali, że od 2010 r. podupadli na zdrowiu i to, nie zaś brak wsparcia ze strony pozwanego, było powodem ograniczenia produkcji na gospodarstwie. W tym czasie stosunki były dobre, powódka jeździła do pozwanych, by zajmować się ich dziećmi (w 2015 r. były w wieku 3 i 6 lat). Nie przeczyli również twierdzeniom pozwanego o tym, że wydzierżawienie przeważającej części gruntów było wspólną decyzją stron, sami umówili się z dzierżawcą i pobierają czynsz dzierżawny. Powyższe potwierdzają również zeznania F. B.. Z zeznań Z. G. i W. S. wynika natomiast, że pozwany wykonywał prace polowe jeszcze w 2014 r. Na brak pomocy z jego strony powód skarżył się dopiero latem 2015 r. A. i A. K., K. Ł., A. Ł., jakkolwiek przeczyli temu, że pozwany pomagał w gospodarstwie w 2014 r., a mieli to robić właśnie oni, nie skonkretyzowali, na czym polegać miały prace w gospodarstwie (poza przygotowaniem opału) wykonywane przez nich przed 2015 r. Wszyscy też świadkowie – członkowie rodziny pochodzenia pozwanego oraz powinowaci manifestowali niechęć do powoda i brak woli utrzymywania z nim kontaktów z uwagi na jego konflikt z rodzicami.

Materiał dowodowy tej treści daje podstawę do wnioskowania, że konflikt stron zarysował się w 2014 r., co zbiega się czasowo z propozycją sprzedaży gospodarstwa i wspólnego zamieszkania z rodziną pozwanego w wybudowanym za pochodzące z tej transakcji środki domu. Także sami powodowie, jakkolwiek jako przyczynę wystąpienia z powództwem wskazywali niewywiązywanie się z przez pozwanego z jego obowiązków, początek konfliktu wiązali z tym wydarzeniem. Na tym tle uprawnione jest wnioskowanie, że nie wynikał na tle odmowy pozwanego udzielania rodzicom pomocy, lecz przestał ją świadczyć dlatego, że rodzice odnosili się do niego z wyraźną niechęcią, gdyż źle przyjęli propozycję wyzbycia się gospodarstwa i wspólnego zamieszkania. Przekonująca jest tym samym konsekwentnie podtrzymywana wersja pozwanego, wsparta zeznaniami jego żony, że po ujawnieniu rodzicom propozycji przeniesienia się do nich, to powodowie nie chcieli z nim kontaktu, a naprawę stosunków uzależniali od „odpisania gospodarstwa”. Co charakterystyczne, sama powódka wyjaśniła, że nie było z pozwanym ugody, bo nie „przepisał ziemi” (rozprawa z 13 października 2015 r., znacznik czasowy 00:35:42.). W tych okolicznościach trudno zakwestionować jako niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia ocenę Sądu, który ważąc sprzeczne ze sobą dowody, obdarzył wiarygodnością zaoferowane przez pozwanego i na ich podstawie ustalił, że przyczyną złych stosunków z rodzicami, które przełożyły się na całą rodzinę, był sprzeciw rodziców wobec planów sprzedaży gospodarstwa i wspólnego zamieszkania. Spotykając się z niechęcią, manifestowaną wobec niego także przez pozostałych często przebywających u powodów członków rodziny, zaprzestał świadczenia im pomocy, bo nie miał ku temu możliwości, a powodowie się o to do niego nie zwracali. Będąc w dobrej sytuacji materialnej, nie wymagali pomocy finansowej. Czerpali również korzyści z należnego właścicielowi gospodarstwa czynszu dzierżawnego.

Ze względów przytoczonych powyżej Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne poczynione w tym zakresie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego.

W tych okolicznościach zasługuje na pełną aprobatę również ocena prawna, że zaprzestanie wykonywania świadczeń z umowy w stosunku do dożywotników, którzy kierując się niechęcią do pozwanego i jego żony nie chcieli ich przyjmować, a zmianę nastawienia wobec nich uzależniali od zwrotnego przeniesienia własności gospodarstwa, nie

spełnia warunku „wyjątkowości przypadku”, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, powołując stosowne orzecznictwo, o wyjątkowości danego przypadku co do zasady przesądza takie zachowanie nabywcy nieruchomości, które polega na krzywdzeniu dożywotnika: np. poprzez wywoływanie awantur połączonych z naruszeniem jego nietykalności cielesnej, usuwanie dożywotnika z domu, niszczenie jego rzeczy, poniżanie, a także całkowite niewywiązywanie się z obowiązków wobec dożywotnika (zob. SN w wyroku z dnia 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/70). W orzecznictwie przyjmuje się również (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2016 r., V CSK 499/15), że wzajemny charakter umowy dożywocia wyklucza dysponowanie losem umowy tylko przez jedną ze stron, która uniemożliwia drugiej stronie jej wykonanie. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy wyłącznie po stronie dożywotnika leży przyczyna złych stosunków między stronami, manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej.

Zważywszy na powyższe rozważenia wymaga pominięta przez Sąd Okręgowy kwestia, czy zachowanie pozwanego – propozycję sprzedaży gospodarstwa – można zakwalifikować jako zawinione, które spotkało się ze słuszną dezaprobatą rodziców. W takiej sytuacji nie zasługiwałoby na udzielenie mu ochrony prawnej. Na tak postawione zagadnienie należy udzielić odpowiedzi odmownej.

Jakkolwiek w umowie notarialnej zobowiązał się do prowadzenia gospodarstwa (zob. § 3 in fine), uczynił to w całkowicie odmiennej od aktualnej sytuacji życiowej. Był kawalerem, studentem, mieszkał z rodzicami i pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Jego późniejsza sytuacja, począwszy od 2008 r., uległa zmianie i taki stan rzeczy był jeszcze do niedawna akceptowany przez rodziców: ożenił się, zamieszkał w odległości kilkudziesięciu kilometrów od gospodarstwa, pracował, jako nauczyciel, tak jak jego żona, gospodarstwo, przy jego doraźnej pomocy prowadzili powodowie i czerpali z tego środki finansowe. Jest także poza sporem, że będąc obciążony kredytem mieszkaniowym tylko w taki sposób mógł uzyskać środki finansowe na zapewnienie rodzicom odpowiedniego wraz z jego rodziną zamieszkania. Zwrócić też należy uwagę, że pozwany przedstawił rodzicom tylko propozycję i nie świadczy o tym, że taki zamiar chciałby przeforsować wbrew ich woli. Zachowanie takie nie prowadziło zatem w najmniejszym stopniu do pokrzywdzenia powodów i obiektywnie nie powinno zaważyć na relacjach rodzinnych, tak między stronami umowy, jak między pozwanym i rodzeństwem. Należy w tym kontekście uznać za w pełni przekonującą ujawnioną motywację przyświecającą pozwanemu i jego żonie, że kierowali się troską o coraz starszych, podupadających na zdrowiu rodziców i teściów, skoro nie jest sporne, że chcieli, aby wspólnie z nimi zamieszkali, całkiem realnie obawiając się, że w dotychczasowych warunkach nie będą w stanie udzielić im potrzebnej pomocy. Nie można także wymagać od pozwanego, aby jego moralny obowiązek wdzięczności czynił koniecznym przedłożenie interesu rodziców ponad interes własnej rodziny (żony i dwojga małych dzieci ulokowanych w innym środowisku), skoro poszukiwał realnych rozwiązań, które pozwoliłyby je pogodzić. Zaoferował bowiem, jakkolwiek w zmienionych warunkach, bo we własnym domu w mieście, a nie w dotychczasowym miejscu zamieszkania dożywotników, spełnianie wobec nich świadczeń, których się podjął zawierając umowę dożywocia. Jest to zachowanie odpowiedzialne, które nie zasługuje w żaden sposób na moralne potępienie. Na tym tle należy ocenić, że pogorszenie stosunków i ostatecznie zerwanie więzi rodzinnej, jakkolwiek zainicjowane było działaniem pozwanego, nie może go obciążać.

Z przytoczonych powyżej względów Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł o roszczeniu pozwu jak w sentencji wyroku oraz rozstrzygnął o kosztach po myśli art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

(...)